

Zdzisława Sośnicka, Uczymy się żyć bez końca

Gdy cień nie większy niż Europa
nie daje się wyzalić
sekundzie musisz błagać, łgać i kłać
o siatce prędko w górę, w górę
by potem spada
tak za rokiem rok

reklamy fantastycznych wizji
zdumione oczy karmią
i tylko czasy brać by trochę żyć

Uczymy się żyć bez końca
bez początku
Uczymy się żyć
dwie obrączki, kilka wątków
Uczymy się żyć
mamieni złotem nagród
Uczymy się żyć
słono

już znudzi cię ten zbiór motyli
kolekcja suchych żagli
na przekór światu
mylisz, mylisz się

w miłości twoja
z życia bojach
świadectwem ciężar powiek
i cienkim piórkiem czoło kreśli czas

lecz jeśli tylko sił przybywa
do biegu znów się zrywasz
z nadzieją na życzliwy w końcu los

Uczymy się żyć bez końca
bez początku
Uczymy się żyć
dwie obrączki, kilka wątków
Uczymy się żyć
mamieni złotem nagród
Uczymy się żyć
słono